NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.
Rok IV. Kraków, niedziela 14 sierpnia 1921. Nr. 212.

NOWY DZIENNIK

Adres redakcyi i administracyi: Kraków. Orzeszkowej 7.
Nr. telefonu 290. — Konto czekowe Poczt. Kasy Oszczędn. Nr. 141.123.
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracyi
Komunikaty przesłane Redakcyi nie będą uwzględnione.
Redakcya rękopisów nie zwraca.
Redaktor naczelny przyjmuje od 11½ do 12 w południe.

Cena Nru 10 Mk.

Prenumerata: w Krakowie i na prowincyi mies. 240·—, kwart. 720·— M
w Krakowie z odnoszeniem do domu . . . 270·—, „ 810·— „
Na prowincyi: z przesyłką pocztową 285·—, „ 855·— „
Za granicą: z przesyłką pocztową . . . 325·—, „ 975·— „
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia od wyrazu 7·— Mk., wiersz nonparel 1-szpalt. Mk 20. Nadesłane Mk 50·—. Wiersz nonparelowy 1 szp w tekście Mk 70·—, Wiersz nonp. 1 szpalt. na I. stronie 30 Mk
Zawiadomienia ślubne i gratulacye 200 Mk.

Niespodziewany zwrot w sprawie Górnego Śląska.

Rozstrzygnięcie kwestyi wobec niemożności kompromisu przekazane Lidze narodów.

Paryż, 12 b. m. godz. 22.20. (E. E. Radio). Zastępcy sprzymierzonych postanowili o godzinie 11.30 załatwić sprawę górnośląską drogą tego rodzaju kompromisu, iż sprawę tę przekazali Lidze narodów w myśl artykułu 11. par. 2. statutu Ligi. leży do kompetencyi głównych mocarstw sprzymierzonych i zaprzyjaźnionych. Ze względu na sytuacyę na Górnym Śląsku uprasza się Radę Ligi narodów, by zechciała traktować tę sprawę jako nader pilną.

(Artykuł 11 umowy Ligi narodów, na który powołuje się uchwała Rady najwyższej, brzmi: Oświadcza się wyraźnie, że wszelka wojna lub groźba wojny, niezależnie od tego, czy jest wprost wymierzona lub nie przeciw jednemu z Członków Związku, dotyczy interesów całego Związku, który winien przedsięwziąć wszelkie środki, zdolne skutecznie zabezpieczyć pokój między Narodami. W takim wypadku Sekretarz jeneralny na żądanie któregokolwiek Członka Związku zwoła niezwłocznie Radę.

Oświadcza się również, że każdemu z Członków Związku, jako przyjacielowi, przysługuje prawo zwrócić uwagę Zgromadzenia lub Rady na każdą okoliczność, dotykającą stosunków międzynarodowych i zagrażającą pokojowi, lub dobremu porozumieniu między narodami, od których zależy utrzymanie pokoju. — Red. „N. Dz.")

Dzień piątkowy w Paryżu.

Paryż. 12 bm. PAT. (Havas). Dziś o godz. 9 rano zebrała się pod przewodnictwem Millerandа Rada ministrów, która aprobowała stanowisko Brianda na Radzie najwyższej, w szczególności odnośnie do kwestyi górnośląskiej.

Paryż. (E. E.) Prezydent republiki Millerand oświadczył, że identyfikuje się całkowicie ze stanowiskiem rządu francuskiego w sprawie górnośląskiej.

Paryż. 12 bm. godz. 22.20 (E. E. Radio). Rada ministrów odbyła o godz. 9 rano posiedzenie, na którem jednomyślnie stwierdzono, że ostatnia propozycya Lloyda George'a w prawie Górnego Śląska jest niemożliwa do przyjęcia. Po tej uchwale Briand udał się natychmiast do hotelu Crillon celem wyluszczenia Lloydowi George stanowisko Francyi.

W rozmowie z Lloyd Georgem stwierdził Briand, że mimo obustronnych wysiłków w kierunku znalezienia kompromisowego rozstrzygnięcia, stanowiska Francyi i Anglii odbiegły zwłaszcza w ostatniej chwili, tak daleko od siebie, że nie może być żadnej mowy o porozumieniu.

Lloyd George wskazał na to, że przedewszystkiem należy uniknąć zerwania między obu krajami, a to dlatego, by krew przelana za wspólną sprawę w strasznej wojnie nie poszła na marne. Lloyd George nie chce opuścić Francyi, zanim nie zostanie powzięta uchwała w sprawie Górnego Śląska. Proponuje wobec tego odesłanie sprawy do Ligi narodów, która znajdzie może zasady sprawiedliwego wytyczenia granic.

Briand, który już poprzednio nosił się z podobną myślą zgodził się na propozycyę Lloyda George'a.

Posiedzenie Rady najwyższej zostało wobec tego zwołane na godz. 11 rano na Quai d'Orsay. Na posiedzeniu Briand stwierdził, że istnieje zasadniczą sprzeczność między zapatrywaniami w sprawie podziału Górnego Śląska i zaproponował wobec tego odesłanie sprawy do rozstrzygnięcia Lidze narodów na zasadzie art. 11 par. 2 statutu Ligi. Lloyd George oświadczył, że przyłącza się do wniosku Brianda.

Wobec braku porozumienia trzeba będzie jeszcze raz przestudyować całość problemu przy pozostawieniu na uboczu spraw bieżących.

Przyjęto propozycyę angielską, by Liga narodów rozpoczęła natychmiast studyum zagadnienia górnośląskiego, by na jego podstawie mógła uzyskać zasady przyszłego rozstrzygnięcia.

Brzmienie uchwały Rady najwyższej.

Paryż. Dnia 12 bm. PAT. (Havas). Rada najwyższa przyjęła następującą rezolucyę:

Rada najwyższa przed powzięciem decyzyi w sprawie ustalenia granicy między Polską a Niemcami na Górnym Śląsku postanawia:

Stosownie do art. 11 par. 2 statutu Ligi narodów, przedstawić Radzie Ligi narodów wszelkie trudności, jakie nastręcza ustalenie tej granicy oraz prosić ją o wypowiedzenie się w sprawie linii granicznej, której ustalenie na-

Niekorzystna dla Polski propozycya rzeczoznawców.

Paryż. PAT. (W. B. K.). Sprawozdanie rzeczoznawców wręczone wczoraj sekretaryatowi Rady najwyższej zaznacza, że w całem zagłębiu jest 16 niepodzielnych centrów składowych, w tem 10 czysto polskich, a 6 niemieckich. Do tych ostatnich zaliczony jest także Bytom, Katowice, Gliwice, Zabrze i Huta Królewska. (Depesza W. B. K. nie wymienia szóstej miejscowości. Przyp. PAT.).

Lloyd George zaakceptował przyjętą już także przez Włochy linię graniczną, która, jak podaje Havas, przyznaje Niemcom trójkąt przemysłowy z wyjątkiem małego klina Katowic, a Polsce przyznaje Kochłowice, Szywałd (Schoenwald), Deutsch Wernitz (?), Mysłowice z kopalniami. Ta linia identyfikuje się zupełnie z linią Percival-Marinis, która przydziela Polsce Rybnik i Pszczynę, wprawdzie bardzo rozszerzone ale mało produktywne, Niemcom zaś Bytom, Zabrze, Gliwice, Tarnowice, Katowice, Hutę Królewską, centra o pełnej zdolności produkcyi. Ustępstwa poczynione przez Anglię w linii Percivala dotyczą agrarnego terytoryum na północ od trójkąta, przyznając Polsce Lubliniec, Dobrodzień i Olesno Angielsko-włoski plan poddany został zbadaniu przez francuskich ekspertów i wniesiony na francuską radę ministrów. Briand wręczy odpowiedź Lloydowi George jeszcze przed jego odjazdem. Zdaje się, że odpowiedź ta nie będzie akceptującą, gdyż w okręgu przemysłowym padło 280.000 głosów za Niemcami, a 269.000 za Polską, pewną zatem większość na rzecz Niemiec nie uzasadnia przedzielenia im prawie całkowitego obszaru. Plan angielsko-włoski, wracający właściwie do niepodzielności strefy, kwestyonuje całe porozumienie.

Ostatnie ustępstwo Brianda.

Paryż. PAT. (Havas). Havas podaje, że Briand oznajmił wczoraj wieczorem delegacyi angielskiej, iż zgodziłby się na linię Sforzy w ostatniej jej interpretacyi, to jest na projekt, przyznający Polsce zachodnią część okręgu przemysłowego a mianowicie Gliwice, Zabrze i Tarnowskie Góry.

Niesłychane propozycye Lloyda George'a.

Paryż. (E. E.) „Matin" podaje, że w myśl ostatniej propozycyi Lloyda George'a Niemcy zyskałyby nietylko wszystkie większe miasta i centra przemysłowe na Górnym Śląsku, ale i 90 proc. całego trójkąta przemysłowego.

Paryż. (E. E.) Koła polityczne francuskie nie ukrywają swego niezadowolenia z powodu stanowiska Lloyda George'a.

Lloyd George opuścił Paryż.

Paryż. PAT. (Havas). Lloyd George opuścił gmach ministerstwa spraw zagranicznych o godz. 11 m. 46 w południe i odjechał do Londynu.

Londyn. PAT. (Reuter). Lloyd Geroge wyjeżdża w piątek do Londynu. Podróż pozostaje w związku z kwestyą irlandzką.

Wyjazd Leronda i Korfantego.

Paryż. (E. E. Radio). Generał Le Rond wyjechał do Opola. Korfanty miał również wyjechać na G. Śląsk.

Sprawy gospodarcze na Radzie Najw.

Kraków, 13 sierpnia.

(n) Chociaż myśl nasza ze zrozumiałych powodów uparcie wraca do problemu górnośląskiego, rozsądek każe jednak mimo wszystko oderwać się od zagadnienia tak bardzo żywotnego dla nas, a chwilowo jeszcze ciemnego i zająć się także sprawami innemi.

Wskazaliśmy już na tem miejscu niejednokrotnie, jak to w polityce odległe sprawy łączą się i na siebie wzajemnie wpływają. Wskazaliśmy, jak to na kwestyę górnośląską, chociaż na dalszym porządku obrad się znajdującą, wpływa sprawa wschodnia i sprawa odszkodowań. Jeśli się jednak obecnie zajmiemy sprawami gospodarczemi Rady najwyższej, to czynimy nie sub specie Górnego Śląska.

O dwuch grupach spraw gospodarczych rozstrzygać będzie — według programu przynajmniej — Rada najwyższa. O pomocy dla Austryi i o odszkodowaniach a prawdopodobnie także i o sankcyach będących z temi sprawami w ścisłym związku. Kwestya pomocy dla Austryi nie jest skomplikowaną. Państewko wiedeńskie zamieniło ideał rozpłynięcia się w morzu państewek Rzeszy na inny, mniej jeszcze szczytny, lecz tem łatwiej osiągalny i bezpośrednio korzystny. Za cenę zaniechania demonstracyjnych plebiscytów obiecano Wiedniowi pomoc kredytową. Wprawdzie Ameryka i Włochy nie zrzekły się jeszcze przysługującego im w myśl tarktatu pokojowego prawa zastawu generalnego, co opóźnia udzielenie kredytu, albowiem on właśnie ma mieć zabezpieczone prawa prawnej hypoteki. Zrzeczenie to jest jednak tylko kwestyą formalną, a mianowicie musi w Ameryce być uchwalone w formie ustawy. Nie wywoła więc sprawa kredytu dla Austryi w Radzie najwyższej ani burzy ani też efektu dla Austryi.

Rozważaną jest pożyczka w wysokości pięciu milionów funtów. Kwota to duża, jeśli się zważy, że Caruso prze cały czas swej popłatnej działalności nie zdołał równej uciułać, zbyt jednak jest małą dla małego nawet państwa. Austrya opłaci tą kwotą trzechmiesięczny import, a że z własnych zbiorów również przez pełne trzy miesiące żyć może, więc na pół roku ma byt zagwarantowany. Czy suma pożyczona wystarczy, aby rozpocząć odbudowę gospodarczą i ją przeprowadzić, godzi się wobec systemu rządzenia Austryi (często tak do naszego podobnego) mocno wątpić. I rząd wiedeński nie ma tej nadziei. Będzie to więc kredyt konsumcyjny, dobry jako wsparcie dla nędzarza, zbyt szczupły, aby mu umożliwić produktywne życie.

Zupełnie co innego ze sprawą reparacyi niemieckich. Została ona „definitywnie" przed dwoma przeszło miesiącami załatwioną, lecz ciągle jeszcze jest aktualną, chociaż nie wywołuje już takiego wzburzenia umysłów, jak przed nie tak dawnym czasem. I tu interesy angielskie przeciwstawiają się francuskim, ale dziwnym zbiegiem okoliczności przeciwstawienie to idzie wręcz w przeciwnym kierunku w porównaniu ze sprawą górnośląską. Z chwilą gdy Niemcy podpisały zobowiązanie zapłaty w annuitetach 132 miliardów marek złotych wstąpił gabinet Wirtha przez min. odbudowy Rathenaua w rokowania z rządem francuskim reprezentowanym przez Loucheura i Seydoux. Ich wynikiem było także zestawienie systemu zapłat, że znaczna część zobowiązań niemieckich mogła być wyrównana przez dostawy i to nie tylko w surowcach, lecz także w gotowych fabrykatach.

Układ taki nie może być mile widziany w Anglii. Jest on bowiem silnym bodźcem dla rozwoju przemysłowego i handlowego Niemiec a zarazem tamuje eksport angielski, który po ciężkim, rok już trwającym kryzysie, zaledwie zaczyna przychodzić do siebie. Czy i o ile Anglia forsować będzie unieważnienie pertraktacyi francusko-niemieckich, trudno na razie ustalić. Ale jedno godzi się zauważyć: wątpi walety, czy przekreślenie tych umów przyczyni się do lepszego rozwiązania kwestyi. Przedewszystkiem bowiem wątpliwem jest, czy Niemcy mogłyby wyrównać swe zobowiązania w złocie lub nawet surowcach. Gdyby zaś tego mogli dokonać, rozwój sprawy na dłuższą metę nie mógłby pójść po linii pragnień Anglii.

Niemcy zakupywałyby na rynku dewizy zagraniczne, aby niemi (jakto z początkiem czerwca czynili z dolarami) Anglii płacić. Drożałby funt, spadałby kurs marki. Niemcy straciłyby na sile konsumcyjnej, musiałyby wywozić, a wobec spadku swej waluty mogłyby tanio wywozić. Anglia mogłaby się sama chronić przed dumpingiem cłami czy zakazami przywozu, ale brakłoby jej środków, aby utrzymać się na rynku zagranicznym wobec konkurencyi niemieckiej. Efektem bowiem całego i każdego obrotu pieniężnego, o ile ma on za sobą podkład gospodarczy, jest wymiana towarów. A jeśli tak się rzecz ma, to w zasadzie jest obojętnem czy Niemcy płacą złotem, dewizami, surowcami, fabrykatami czy eksportem robotników. W każdym wypadku po pewnym czasie nastąpi osłabienie możności eksportu strony otrzymującej odszkodowanie, co dla Francyi — kraju prawie że wystarczającego sobie — jest obojętnem, a co przeciwnie, bardzo żywo dotyka — Anglię.

Łączyć się będzie sprawa odszkodowań ze sprawą sankcyi nadreńskich. Anglia złożyła swego czasu obietnicę, że po przyjęciu ultimatum przez Niemcy, zostaną te od stosowania sankcyj zwolnione. Obietnicę złożyła — charakterystyczne dla stosunków międzykoalicyjnych — bez porozumienia się z Francyą. Teraz wszystkie trzy strony mają racyę. Niemcy, bo obietnicę otrzymały. Anglia, gdyż złożyła przyrzeczenie, a Francyi wolno się w myśl traktatu upierać przy utrzymaniu sankcyi, albowiem nie zobowiązała się do ich zniesienia. Tak tedy i ta sprawa jest dość skomplikowaną, choć sama przez się zaognieniem stosunków chwilowo nie grozi.

Przed rozstrzygnięciem kwestyi irlandzkiej.

Londyn. Dnia 11 bm. (Wolff) Odpowiedź sinfeinistów wręczona została Chamberlainowi i ten natychmiast przesłał ją Lloydowi George do Paryża.

Londyn. PAT. (Reuter). Sekretarz sinfeinistów oświadczył, że odpowiedź de Valery zwiększy znacznie nadzieje na pomyślne wyniki rokowań.

Londyn. PAT. Reuter dowiaduje się, że odpowiedź de Valery umożliwia przedewszystkiem dalsze rokowania i nie jest tak sformułowana, aby mogła wpłynąć ujemnie na ich tok.

Berlin. (E. E. Radio). Gabinet sinfeinistów wezwał zastępców swoich w Rzymie, Paryżu i Waszyngtonie do natychmiastowego powrotu do Irlandyi, celem wzięcia udziału w posiedzeniu parlamentu sinfeinistów.

Dalsze prace Rady najw.

Paryż. Dnia 12 bm. PAT. (Havas). Po wyjeździe Lloyda Georga Rada najwyższa zajęła się sprawą przestępców wojennych. Postanowiono wezwać sędziów różnych krajów, którzy uczestniczyli przy rozprawach w Lipsku, aby przedłożyli swoje wnioski.

Paryż. (E. E.) Prasa stwierdza, że Rada najwyższa właściwie wyczerpała już swój program pracy. W sprawach wojskowych, kontroli żeglugi powietrznej, neutralizacyi cieśnin morskich nie powzięto rozstrzygnięcia, lecz zlecono je do załatwienia wydziałowi wojskowemu Rady. Sprawa finansowej pomocy dla Austryi ma być jednak przez Radę najwyższą rozstrzygniętą.

O pomoc dla Austryi.

Paryż. (E. E.) „Eclair" podnosi konieczność załatwienia przez Radę najwyższą sprawy przyjścia z pomocą finansową Republice austryackiej. W interesie Francyi powinno leżeć, aby Austrya zachowała swe istnienie, usunięcie jej bowiem z karty Europy umożliwiłoby dalszy rozrost pangermanizmu. Pangermanizm ów stałby się niezmiernie groźnym dla pokoju światowego, podobnie, jak groźnym by było dla tegoż pokoju oddanie G. Śląska Niemcom. „Eclair" sądzi, że Rada najwyższa znajdzie czas do załatwienia sprawy austryackiej.

Klęska głodowa w Rosyi.

Berlin. (E. E. Radio). Rząd sowiecki zabronił wyjazdu i przyjazdu do Ukrainy, Kaukazu, Turkiestanu i Syberyi ze względu na niebezpieczeństwo epidemii.

Londyn. (E. E.) Prasa tutejsza podnosi z troską, że według wiadomości z Moskwy pomoc zagraniczna dla głodnych może okazać się spóźnioną, z tego powodu, że głodni wymierają już obecnie masowo, wskutek epidemii. Amerykanie bawiący w Rosyi telegrafują, że przesyłki ratunkowe nie będą w stanie dotrzeć do środowiska głodu skutkiem strasznych stosunków komunikacyjnych.

Warszawa. PAT. Wczoraj odbyła się narada międzyministeryalna w sprawie pomocy, jaką Polska mogłaby nieść okolicom dotkniętym klęską głodową. W posiedzeniu wzięli udział przedstawiciele ministerstwa spraw zagranicznych, aprowizacyi, spraw wewnętrznych, skarbu, robót publicznych, wojska i zdrowia publicznego.

Konferencya samorządów w Wilnie.

Wilno. (E. E. Radio). We środę odbyło się drugie posiedzenie zjazdu przedstawicieli samorządowych ciał wileńszczyzny w obecności gen. Żeligowskiego. Omawiano sprawę zwołania zjazdu sejmików w pełnym ich składzie. Obrady miały charakter poufny.

Dokoła konferencyi waszyngtońskiej.

Waszyngton PAT (Reuter) Zaproszenia na konferencyę waszyngtońską zostały już wysłane do Anglii, Francyi Japonii i Włoch. Według ogłoszonego tekstu zaproszenia nie ograniczają tematu obrad, ale wyrażają prośbę, aby na pierwszem miejscu wzięto pod obrady kwestyę rozbrojenia na morzu, przyczem kwestye innych rozbrojeń nie będą wykluczone w dalszych obradach.

Paryż. (E. E.) „Philadelphia Public Leader" przynosi wiadomość, jakoby rząd Stanów Zjednoczonych miał zamiar zaproponować konferencyi waszyngtońskiej, by nad Dalekim Wschodem, t. j. Chinami, Mandżuryą i Syberyą rozciągnąć opiekę pewnego rodzaju Rady międzynarodowej. Rada ta będzie miała za zadanie strzedz Daleki Wschód przed polityczną i gospodarczą zachłannością obcych państw. Niektóre jednak obszary południowo-zachodniej Syberyi mają zostać odstąpione Japonii dla celów kolonizacyjnych.

Londyn. PAT. Reuter donosi z Tokio z d. 9 bm., że premier japoński wezwał naród japoński, aby w czasie konferencyi waszyngtońskiej zachował się spokojnie i wstrzymał się od wszelkich manifestacyj. Odezwa powiada, że Japonia nie ma żadnych celów na Syberyi i kraj ten opuści możliwie prędko, ale ostatnie wypadki przeszkodziły wykonaniu tego planu.

Nowe sukcesy Greków.

Rzym. (E. E. Radio.) Z Aten nadeszły wiadomości o zdobyciu Ismit przez wojska greckie.

Bordeaux. PAT. Radio. Zgromadzenie narodowe Angory uchwaliło zamianować Mustafę Kemala głównym komendantem armii narodowej na przeciąg 3 miesięcy.

Dr. Ignacy Schwarzbart.

Na kongres pracy.

Kraków, 13 sierpnia.

Czy Kongres syonistyczny, który wkrótce ma rozpocząć swe obrady w Karlsbadzie jest tylko zebraniem pewnego odłamu społeczeństwa żydowskiego, czy też ma prawo nazwać się reprezentacyą narodu żydowskiego? Czy Kongres ten jest tylko wykładnikiem pewnej, zacieśnionej ściśle partyjnej ideologii, czy też ma prawo twierdzić o sobie, że jest wyrazem najświętszych, najgłębiej w historyę naszą sięgających pragnień i tęsknot narodu żydowskiego?

Na te dwa pytania pragniemy dzisiaj, w chwili, gdy nas zaledwie dwa tygodnie oddziela od Kongresu dać odpowiedź.

W chwili, gdy na widowni politycznej narodu żydowskiego pojawiła się myśl syonistyczna w swej szacie herzlowskiej społeczeństwo żydowskie przedstawiało obraz zupełnej dezorganizacyi politycznej. Panującą ideę polityczną była asymilacya w jej rozmaitych odcieniach, bardziej lub mniej oszminkowanych pseudoreligijnością. Jedynie tylko na Wschodzie, szczególnie w Rosyi szerokie masy żydostwa żyły życiem de facto narodowem, jednak bez koncepcyi narodowego renesansu w znaczeniu politycznem. Słowem — negacya żydostwa i indyferentyzm polityczny były dwiema cechami, nadającemi piętno charakterystyczne całemu ówczesnemu żydostwu. Negacya ogarnęła całą zachodnią część żydostwa, a w indyferentyzmie grzęzła jej część wschodnia.

Syonizm nowoczesny stał się—będzie to musiał przyznać przyszły historyk objektywny — tą myślą, która z niebywałym dotąd w historyi żydowskiej optymizmem rzuciła narodowi żydowskiemu nowy cel bytu, podała drogi doń prowadzące, ujęła je we formy organizacyjne, słowem dźwignęła chory organizm żydostwa z barłogu i wykazała mu, że warto żyć, że warto się dźwignąć, że warto na nowo jąć się pracy, bo „jeszcze nadzieja nie zginęła". Wystąpił tedy syonizm z całą wehemencyą przeciwko negacyi żydostwa, ucieleśnionej w asymilacyi i przeciwko indyferentyzmowi reprezentowanemu przez ortodoksyę, jakoteż przeciwko idei rozcieńczenia społeczeństwa żydowskiego w morzu innych narodów, propagowanej przez antynarodowy i międzynarodowy socyalizm żydowski.

Z pierwszym obozem syonizm już się uporał, drugi wytrącił w znacznej części ze stanu biernego na drogę aktywności, która, choć szlakami innemi niż nasza idzie, już sama przez się oznacza wzmożenie żywotności narodu. Przeciwko trzeciej zaś walczy bezustannie, skutecznie i zwycięsko mimo, iż na skrajnej lewicy narodu ugrupowała się garść ultraradykalistów, hałaśliwością swoją wywołującą złudne wrażenie siły, której nie posiada.

Oto rezultat dwudziestopięcioletniej pracy syońskiej. Syonizm, choć jako organizacya, nie jest całem żydostwem, stał się jednak osią żydostwa, jego sumieniem i niema dzisiaj kierunku w żydostwie, któryby na drodze swych własnych celów nie musiał nieuchronnie natknąć się na syonizm, liczyć się z jego siłą przemożną i zwalczać go, jeśli chce pójść naprzód na drodze do swych antynarodowych celów.

Ale i pod innym względem syonizm stał się kierującym ruchem żydowskim. Mamy na myśli dziedzinę realnej odbudowy siedziby narodowej w Palestynie. Niema społeczeństwa na świecie, wśród któregoby istniała taka przepaść pomiędzy czynem a pragnieniem zbiorowem, jak właśnie w społeczeństwie żydowskiem.

Tęsknota za Palestyną istotnie przewija się przez całą historyę naszą jak nić złota. Przekonani jesteśmy, że gdyby dzisiaj przeprowadzono referendum do narodu żydowskiego na jedno pytanie: Czy pragniecie Palestyny? to cały naród żydowski za wyjątkiem części plutokracyi i somunistów odpowiedziałby na pytanie to twierdząco. Wynosiłoby to z pewnością 95 procent społeczeństwa żydowskiego. A jednak gdyby w liczbach przeciwstawić wartość ofiar majątkowych i krwi, jaką dla zrealizowania tej tylowiekowej tęsknoty społeczeństwo żydowskie złożyło po kilkunastu wiekach tęsknoty i przeciwstawić ją sumie tych wszystkich wysiłków materyalnych, na jakie zdobyło się społeczeństwo żydowskie od chwili powstania syonizmu herzlowskiego, to musielibyśmy stwierdzić, że wysiłek ostatnich 25 lat jest pod wpływem siły rozpędowej syonizmu tysiące razy większy od tego, co masa żydowska zrobiła dla Palestyny od chwili ostatniego powstania żydowskiego aż do chwili pojawienia się Herzla.

Rezultat taki zdołał syonizm nowoczesny osiągnąć mimo głębokich pokładów bierności i apatyi, jakie zdołały się nagromadzić w społeczeństwie żydowskiem przez kilkanaście wieków. Wyniki pracy palestyńskiej w ostatnich 25 latach jakkolwiek w porównaniu z przeszłością tak znaczną, są jednak w porównaniu z celem naszym — znikome. Że tylko tyle osiągnięto, a nie więcej, to jest wynik historycznego rozwoju żydostwa, to jest najdrastyczniejszy symptom, trwającego ciągle zchorzenia organizmu żywdowskiego. Nie chcemy w tej chwili, gdy chodzi o to, by schorzenie to usunąć, historyozoficznemi rozpatrywaniami wskazywać, która część żydostwa stała się przez swą ideologię czekania, bezczynności, zakładania rąk, winną tego stanu, bo chodzi nam głównie o wysnucie konsekwencyi a nie o retrospekcyę.

Konsekwencyą tą zaś jest hasło pracy dla Palestyny, pracy ogarniającej całe społeczeństwo żydowskie, wszystkie jej kierunki za wyjątkiem tych, które chcą pracą swoją burzyć. Do pracy tej zaprzęgnąć się winni bogaty i ubogi, idealista i materyalista, wszystko, co w narodzie nie zamarło i nie zginęło. Nie wahamy się nazwać pracy tej świętą, bo ona rozstrzygnąć ma nie mniej i nie więcej jak tylko o losie, bycie, przyszłości narodu żydowskiego, o stanowisku jego wśród rodziny narodów, jako czynnika etyki, kultury i postępu.

Dlatego też kongres najbliższy ma stać się kongresem pracy a nie teoryi i historyozofii dlatego też zadaniem jego będzie wezwać z całych sił, z całej mocy i umiłowania Palestyny, jakiem przepełniona jest idea syońska, naród do wytężonej, bezustannej pracy i ofiary mienia i krwi.

Piętnastu żydowskich bogaczy naszego miasta mogłoby, gdyby naród stał na wyżynie zadania, przez złożenie dziecięciny dać na Keren Hajessod tyle, ile dotąd złożyła trzech i pół milionowa ludność całej Polski!!

Przed dwudziestu i pięciu laty apel do żydostwa nie byłby z pewnością spowodował i tej ofiary, jaką żydostwo dzisiaj składa, ale dziś każdy Żyd musi zrozumieć, że to, co społeczeństwo żydowskie obecnie robi dla Palestyny, jest farsą tragikomiczną, a nie czynem narodu, który chełpi się ze swej starej, wielkiej tęsknoty do Palestyny.

Tej pracy początek stworzył syonizm. Kongres najbliższy ma za zadanie uświadomić społeczeństwu żydowskiemu całą olbrzymią przełomowość przeżywanej chwili i pchnąć nas do pracy o odbudowę państwa żydowskiego.

I dlatego kongres obecny nie jest zjawiskiem dnia tylko, ani wypadkiem ściśle partyjnym, lecz centralnem zdarzeniem całokształtu życia żydowskiego, zasługującym na pilne, usilne zainteresowanie całego narodu.

Wszystko natychmiast dla Palestyny — oto hasło Kongresu, oto — wołanie naszej przeszłości, oto — obowiązek całego narodu!

Dokoła kongresu syońskiego.

Komunikat w sprawie wyborów na XII. Kongres syoński.

I. Wybory na XII. kongres syoński w Karlsbadzie muszą się odbyć we wszystkich miejscowościach w niedzielę 14-go pod rygorem unieważnienia wyborów.

II. Wobec tego na tej drodze wzywamy wszystkie komitety miejscowe i mężów zaufania:

1) By bezzwłocznie w każdej miejscowości ustanowiły komisyę wyborczą, złożoną z 3 do 5 osób, w skład której nie mogą jednak wchodzić kandydaci na delegatów na kongres;

2) By wszystkich szeklowców w danej miejscowości zawiadomiono o dniu i sposobie przeprowadzenia wyborów.

III. Wybory odbędą się w następujący sposób: a) w lokalu przez komisyę ustanowić się mającym urzędować ma komisya wyborcza bez przerwy przez 3 do 6 godzin; b) komisya wyborcza ma ułożyć listę szeklowców danej miejscowości i przy oddawaniu głosów stwierdzić, czy głosujący umieszczony jest na liście. Nazwiska głosujących należy na liście szeklowców osobno przez odpowiedni znak uwidocznić.

c) Każdy wyborca musi głosować osobiście. Pełnomocnictwa są niedopuszczalne.

d) Głosowanie odbywa się w ten sposób, że wyborca umieszcza na karcie głosowania tylko numer listy, na którą chce głosować, np. nr. 1. Wszelkie dodatki i dopiski unieważniają karty głosowania.

e) Komisya wyborcza umieści w lokalu wyborczym na widocznem miejscu dokładny spis wszystkich poniżej ogłoszonych list.

f) Wybory są tajne, tzn., że każdy wyborca oddaje komisyi kartkę zamkniętą.

g) Po ukończeniu głosowania ma komisya wyborcza zliczyć głosy i sporządzić protokół, w którym uwidocznić należy: 1) ilość szeklowców danej miejscowości; 2) ilość oddanych głosów; 3) ilość głosów unieważnionych przy przytoczeniu powodów unieważnienia; 4) ile głosów padło na każdą listę; 5) podpis wszystkich członków komisyi wyborczej przy przyłożeniu pieczęci kom. lok.

IV. Protokół wyborczy wraz z listą szeklowców i kartkami głosowania należy bezzwłocznie możliwie jeszcze 14-go sierpnia wysłać pod adresem K. G. w Krakowie, Stradom 15. Protokóły, które nie nadejdą najdalej 17 sierpnia, pozostaną nieuwzględnione, gdyż ostateczne zliczenie głosów całego okręgu nastąpi 17 sierpnia popołudniu.

V. Poniżej podajemy zgłoszone listy kandydatów i ich zastępców.

LISTA NR. 1.

1) Pos. dr Thon — Wilhelm Sobel, 2) dr Hilfstein — Kraus, 3) Abraham Nussbaum — red. Jakób Freund, 4) dr Ignacy Schwarzbart — p. Seidenfrauówna Nina, 5) dr Samuel Pilzer — Benjamin Spira, 6) dr Zygmunt Ellenberg — Abraham Nussbaum, 7) red. Jakób Freund — dr Arjeh Tartakower (Jaffa). 8) inż. B. Zimmermann — inż. Kanarek, 9) dr Wilhelm Berkelhammer — Friedmann Samuel, 10) dr Hersz Syrop — dr Karol Lustbader, 11) Joachim Neiger — dr Leon Kohn, 12) Chaim Klagsbald — dr Richter, 13) Wilhelm Sobel — dr Berkowicz, 14) dr Spatz — dr Spiegel.

LISTA NR. 2.

1) Pos. dr Ozyasz Thon — dr Ellenberg, 2) dr Berkelhammer — S. Friedmann, 3) dr Hilfstein — red. J. Freund, 4) dr Nichtberger — dr A. Tartakower (Jaffa), 5) dr Ellenberg — B. Fett, 6) red. J. Freund — dr O. Menasche, 7) inż. Zimmermann — I. Rappaport, 8) dr Schwarzbart — Kraus, 9) dr Pilzer — Kwittner, 10) Neiger — L. Kurz, 11) Sobel — prof. Berkowicz, 12) dr Richter — B. Honigwachs, 13) dr Spatz — Ehrenwort, 14) Kraus — Wasserreich.

LISTA NR. 3.

1) Pos. dr Ozyasz Thon — dr Feldblum, 2) Chaim Neiger — Abraham Nussbaum, 3) dr Hilfstein — dr Nichtberger, 4) Chaim Klagsbald — Aba Apfelbaum, 5) dr Berkelhammer — dr Pilzer, 6) S. Seelenfreund — Samuel Friedmann, 7) dr Syrop — inż. Zimmermann, 8) dr Schwarzbart — inż. Kanarek, 9) dr Kornhäuser — dr Spatz, 10) dr März — Kraus, 11) dr Kohn — dr Richter, 12) prof. Berkowicz — Eliasz Wang, 13) dr Ellenberg — Wilhelm Sobel, 14) red. Jakób Freund — Izak Rappaport.

LISTA NR. 4.

1) Dr Abr. Kornhäuser (Jasło) — dr Herman Stein.

LISTA NR. 5.

1) Eliasz Wang — Izrael Kraus, 2) Abe Apfelbaum — Seelenfreund, 3) dr Thon — I. Rappaport, 4) dr Schwarzbart — Ellenbogen, 5) dr Feldblum — Storch, 6) red. J. Freund — inż. Kanarek, 7) dr Z. Ellenberg — Klagsbald, 8) Friedman — B. N. Spira.

LISTA NR. 6.

1) Pos. dr Ozyasz Thon — red. Jakób Freund, 2) Samuel Friedmann — dr Ellenberg, 3) dr Schwarzbart — dr Menasche, 4) dr Chaim Hilfstein — Izak Rappaport, 5) inż. Zimmermann — Kwittner, 6) dr Wilhelm Berkelhammer — dr März, 7) prof. dr. Berkowicz — Wilhelm Sobel, 8) dr Zygmunt Ellenberg — Kraus, 9) red. Jakób Freund — dr Nichtberger, 10) inż. Kanarek — Eliasz Wang, 11) Chaim Neiger — Seelenfreund (Rymanów), 12) dr Zwi Syrop — dr Spatz, 13) Chaim Klagsbald — dr Richter, 14) Izak Rappaport — dr Kornhäuser.

WYBORY W KRAKOWIE.

Lokalny Komitet Wyborczy dla m. Krakowa zawiadamia na tej drodze wszystkich szeklowców, że wybory na XII. kongres syoński odbywać się będą w Krakowie w niedzielę dnia 14 bm. w lokalu Organizacyi syońskiej przy ul. Stradom l. 15, oficyny, I. p. w czasie od godz. 9 do 12 przedpołudniem i od 3 do 6 popoł.

ODCZYT O PROBLEMACH XII. KONGRESU SYOŃSKIEGO.

Dziś w sobotę o godz. 3 popoł. wygłosi w sali Ezry staraniem „Hitachdut" red. Jakób Freund referat n. t. „Problemy XII. kongresu syońskiego w Karlsbadzie.

Z PALESTYNY.

Członkowie rządu Transjordanii w Jerozolimie.

Jerozolima. (Ż. B. K.). Przybyli tu członkowie rządu Transjordanii. Wysoki Komisarz urządził na cześć przybyłych gości przyjęcie w swej rezydencyi.

Naczelnik rządu udzielił prasie arabskiej dłuższego wywiadu w sprawie stosunku Transjordanii do Palestyny. Oświadczył on: „Nasz stosunek do Palestyny zależy od reprezentanta rządu angielskiego i angielsk. urzędników w Palestynie. Prócz tego kontaktu nie mają oba rządy żadnej innej styczności".

Komisya syońska do emira Fejzala.

Jerozolima. (Ż. B. K.). Imieniem Komisyi Syońskiej wysłał dr. Eder następujący telegram do Emira Fejzala: „Mam zaszczyt imieniem Komisyi Syońskiej i własnem przesłać Waszej Mości szczere powitanie z okazyi ogłoszenia się królem Iraku. Oby panowanie Waszej Mości było długotrwałe i pokojowe.

Wylądowanie 200 chaluców w Jaffie.

L. Wiedeń. (Telefonem). Z Jaffy donoszą: Przed kilku dniami przybił do brzegów portu okręt z 200 chalucami, którzy wylądowali bez jakichkolwiek przeszkód.

ZE ŚWIATA ŻYDOWSKIEGO.

Zaprzeczenie Luisa Marshalla.

Nowy Jork. Louis Marshall ogłosił w prasie amerykańskiej list, w którym zaprzecza, jakoby on oraz Stephen Wiese i Henri Morgentau dziękowali listownie ambasadorowi polskiemu w Ameryce za nadanie praw religijnych mniejszościom narodowym w Polsce.

Przeciw pogromom na Białorusi.

Ryga. (Ż. B. K.). Moskiewska „czerezwyczajka" wysłała do Białorusi pułk żołnierzy w celu wytępienia band pogromczyków. Wojsku towarzyszył specyalny komitet z żydowskim komunistą Garanieckim na czele. Komunikują, że znany bandyta Galitin, przywódca bandy pogromczyków, został schwytany i rozstrzelany przez „czerezwyczajkę".

Zamknięcie kursów dokształcających dla nauczycieli hebrajskich w Krakowie.

Kraków, 12 sierpnia.

Wśród uroczystego nastroju przy udziale wszystkich prawie słuchaczy, (pięćdziesięciu i kilku) i licznie zebranych gości odbyło się we środę 10 bm. uroczyste zamknięcie Kursów dla nauczycieli hebrajskich w Kraowie. Uroczystość zagaił przemówieniem p. Dr Kohn. Mówca podkreślił znaczenie Kursów dla nauczycieli hebrajskich, którzy rozprószeni po miastach i miasteczkach, by szerzyć znajomość języka i literatury hebrajskiej wśród ludu, odcięci są od świata wiedzy i nauki. Kursy te miały więc przedewszystkiem na celu dać słuchaczom pogląd na cały szereg dziedzin wiedzy potrzebnej dla nauczyciela hebrajskiego i wskazać im drogę do dalszej pracy samokształceniowej w przyszłym roku szkolnym. Mówca wyraził zadowolenie, iż wreszcie i Małopolska, dotychczas odcięta od wielkiego ruchu hebrajskiego, który tworzył się i rozszerzał w byłej Kongresówce, Rosyi i Ukrainie, przystąpiła do pozytywnej pracy na tem polu. Następnie zwraca mówca uwagę słuchaczom na specyalnie wielkie zadania, które ciążą na nich jako ludowych nauczycielach hebrajskich. Oni przedewszystkiem mają nieść znajomość języka hebrajskiego w najszersze sfery ludu żydowskiego. By módz spełnić to zadanie powinni zbliżyć się do niego, stać się przyjacielem i doradcą powszechnie gnębionego i uciskanego Żyda. Tylko w ten sposób zdobędą sobie przystęp do duszy ludu żydowskiego, a przez to praca ich będzie uwieńczona pożądanym przez nas wszystkich skutkiem.

Następnie składa dr Kohn krótkie sprawozdanie z dotychczasowego przebiegu kursów. Trwały one 3 tygodnie, przyczem codziennie wykładano przez sześć godzin. Wykłady obejmowały następujące przedmioty: Psychologia i pedagogia (wykładał p. Gottesfeld z Tarnowa), Metodyka i dydaktyka języka hebrajskiego (wykładał p. Guttmann z Warszawy), Dzieje krytyki biblijnej (wykładał p. Bezion Rappaport z Krakowa), Dzieje Azyi przednie w czasach biblii oraz historyę najnowszej literatury hebrajskiej (wykładał p. dr. Frenkel z Łodzi), zasady nowoczesnego języka hebrajskiego (wykładał prof. dr. Berkowicz z Bielska), hygiena szkolna (wykładał p. dr. Hilfstein), śpiew (p. Sperber), zabawy ruchowe (p. Kahane).

Podczas dni sobotnich zwiedzali słuchacze najważniejsze pamiątki polskiego i żydowskiego Krakowa. Odbyła się również wycieczka naukowa do Wieliczki. Celem umożliwienia słuchaczom pobytu w Krakowie udzielono subwencyi prawie wszystkim słuchaczom. Mówca zakończył swe przemówienie podziękowaniem dla p. Seiderfras i Lindenbaumównej, które intenzywną współpracą wiele przyczyniły się do powodzenia i pomyślnego rezultatu kursów.

Z kolei zabrał głos dr. Jeremiasz Frenkel, który z swej strony wskazał na wielki pożytek tych kursów dla nauczycieli hebrajskich. Celem ich było pobudzić nauczycieli hebrajskich do ciągłej pracy nad sobą, a cel ten uzyskały kursy bodajby przez tę okoliczność, że w jednem miejscu zebrali się nauczyciele hebrajscy w wielkiej ilości z wszystkich okolic Polski i mieli sposobność częstokroć wspólnie pomówić ze sobą o swej pracy i swych zadaniach. Wykłady zaś naukowe dały im pogląd na cały szereg kwestyi pedagogicznych i naukowych oraz pobudziły do dalszego zastanawiania się nad nimi.

Rzęsistymi oklaskami powitany wstąpił na trybunę p. Bezion Rappaport, który przypomniawszy słuchaczom przysłowie hebrajskie „wiele nauczyłem się od moich nauczycieli, najwięcej jednak od moich uczniów", podziękował słuchaczom za to, iż dali mu sposobność do pracy i do nabycia wielu nowych doświadczeń.

Następnie przemawiali jeszcze p. Szymulewicz (z Krynek), który imieniem nauczycieli hebrajskich z b. Kongresówki i Litwy Środkowej, i pp. Kaufmann (z Rzeszowa) oraz Hochmann (z Tarnobrzega), którzy w imieniu nauczycieli małopolskich wyrazili kierownictwu podziękowanie za trudy i mozoły, których nie szczędziło przy przygotowaniu i przeprowadzeniu kursów.

Po rozdaniu świadectw frekwentacyjnych i licznych śpiewach oraz zabawach rozeszli się nauczyciele — słuchacze, żegnając się serdecznie z kierownikami i kolegami, by podążyć do pociągu i wrócić do zwykłej, codziennej, a żmudnej pracy nad kształtowaniem duszy młodego pokolenia hebrajskiego.

LEW TOLSTOJ.

O życiu i śmierci *).

I.

(O ŻYCIU).

Myślimy o przyszłości, budujemy ją, a przyszłość nic zupełnie nie znaczy, gdyż wartość ma jedno: czynić sprawę życia, a sprawa życia polega na tem, aby być w miłości ze wszystkimi. A sprawę tę można czynić tylko natychmiast i w każdej okoliczności i dla tego zupełnie jest wszystko jedno jaką będzie przyszłość i nawet czy ona będzie. Znaczenie ma tylko to, aby zaraz w bezczasową chwilę teraźniejszości czynić to, co się czynić powinno.

* * *

Słowo zbliża ludzi, dlatego więc trzeba starać się mówić tak, żeby wszyscy mogli cię pojąć i żeby wszystko, co mówisz, było prawdą.

* * *

Gdy patrzymy na pracę mistrza, zdaje się nam, że jąć się tylko należy, a zrobimy to samo. Tak samo bywa i wtedy, gdy słuchamy człowieka, który mówi prawdę, lecz to się tylko tak zdaje. Dlatego, żeby mówić prawdę, nie kłamać, trzeba wiele pracować nad sobą. A rzeczą najgłówniejszą w tym celu jest to, żeby nie przeceniać zdania ludzi, lecz tak zbudować swe życie, żeby główną troską w niem stało się zadośćuczynienie swojemu własnemu sumieniu, nie zaś sumieniu ludzi. Tylko wtedy bez jakiegokolwiek wysiłku będziesz mówić prawdę.

Łatwiej jest kłamać, niż mówić prawdę. Lecz najtrudniej powstrzymać się w kłamstwie, nie kłamać. Wyrzekłeś prawdę — wszelkie dalsze słowa są zbędne. Skłamałeś — więc i nadal kłamać potrzeba, żeby się usprawiedliwić.

* * *

Każdy stara się zrobić sobie jaknajwięcej dobrego. Największe bogactwo jest w tem, żeby być w miłości i zgodzie ze wszystkimi ludźmi. Jakże to zrobić, skoro się czuje, że jednych ludzi się kocha, a innych nie kocha. Należy nauczyć się kochać tych, których się nie kocha. Człowiek potrafi nauczyć się najtrudniejszych sztuk, a tego łatwo jest się nauczyć, gdyby uczył się tego człowiek równie pilnie, jak uczy się on czytać, pisać, kadej nauki, rzemiosła, gry.

Dlatego żeby nauczyć się kochać ludzi sobie niemiłych, trzeba zawsze, ilekroć uczuje się odrazę do człowieka, przypomnieć sobie o tem, czego należy ci się uczyć: powstrzymywać się od jakiegokolwiek złego słowa i postępku. Gdy zaś ty sam wobec siebie myślisz źle o człowieku, odpędzaj od siebie tę myśl i postaraj się znaleźć to dobre, co jest w człowieku i pomyśl o nim z dobrocią. Tylko tak postępuj przy każdem spotkaniu się z nieprzyjemnym dla siebie człowiekiem i przy każdej złej myśli o człowieku, gdyś jest sam. I to, co wydawało ci się trudnem, zdawać się będzie z każdym dniem coraz łatwiejszem i nie spostrzeżesz, jak przyzwyczaisz się do kochania tych, których uważałeś za nieprzyjaciół. I gdy przyzwyczaisz się do miłowania nieprzyjaciół, będziesz miłował wszystkich i poznasz najszczęśliwsze życie.

* * *

Dlatego, żeby łatwo było żyć z każdym człowiekiem, należy myśleć o tem, co między nami jest wspólnego nam jednakowego, nie zaś o tem co nas dzieli i różni.

* * *

Gdyby ludzie rozumieli, że żyją nie tylko własnem swem życiem, lecz życiem wszystkich ludzi, wiedzieliby, że czyniąc dobrze innym, czynią tak sobie.

* * *

Bywa nam zawsze potem dobrze na duszy, gdy zrobimy coś dobrego drugiemu. Bywa tak dlatego, że, czyniąc dobrze nie sobie, a komuś innemu, tem pewniej dowiadujemy się tego, że życie nasze jest nietylko w nas samych, ale we wszystkich ludziach, we wszystkiem co żyje. Gdy żyjemy sami w sobie, dla siebie tylko, jest nam ciasno i ciężko. Gdy zaś czujemy, że żyjemy we wszystkiem, przestrzennie nam jest i lekko. Dla tego, który żyje dla innych, wszyscy ludzie i cały świat są przyjaźni.

* * *

Staraj się nie chować po ciemnych kątach pełnych wstydu wspomnień o swoich grzechach, lecz, przeciwnie, staraj się trzymać je zawsze w pogotowiu, żeby zużytkować je w chwili, gdy zmuszony będziesz wydawać sąd o bliźnim.

* * *

Każda omyłka, każdy grzech, gdyś popełnił go po raz pierwszy, wiąże cię. Lecz skoroś go dopiero co popełnił, wiąże cię lekko, jak pajęczyna. Jeśli zaś powtórzysz ten sam grzech, pajęczyna staje się nicią, potem szpagatem; jeśli wciąż jeszcze i jeszcze powtarzać będziesz ten sam grzech, skrępuje cię on początkowo sznurem, a później łańcuchem.

Początkowo grzech w twojej duszy — to obcy, następnie — gość, a gdyś przywykł do tego grzechu, staje się on gospodarzem w twej duszy.

(Dokończenie nastąpi).

---

*) Z broszurki w znakomitym przekładzie p. Adama Koca, wydanej nakładem „Tow. Wyd. Ignis".

* * *

Przegląd polityczny.

Rada Najwyższa a sprawa Galicyi wschodniej.

Korespondent wiedeński „Ukraińskiego Wiestnyka" (wybitny działacz obozu petruszewiczowskiego Dr Stefan Witwicki, który powrócił niedawno z Paryża), stwierdza w tem piśmie, że sprawa Galicyi Wschodniej, nie znajduje się na porządku dziennym obecnych narad Najwyższej Rady z czego wyciąga wniosek, że ostateczne załatwienie tej sprawy zostało na razie odroczone.

Nie jest jednak wykluczoną rzeczą, — twierdzi on dalej — częściowe prewencyjne unormowanie wschodnio-galicyjskiej sprawy. „Nie trzeba zapominać, — wywodzi dalej korespondent — że wszelkie programy, mają jeszcze t. zw. ewentualia. Otóż właśnie jedno z wielkich państw przez usta premiera swego obiecało poruszyć w Radzie Najwyższej sprawę Galicyi wschodniej w tym kierunku, ażeby do czasu ostatecznego rozstrzygnięcia wprowadzono ulgi w zarządzeniach okupacyjnych(?) i wstrzymano kolonizacyę polską". Sprawa ta miałaby być poruszoną przy czwartym punkcie programu narad Najwyższej Rady: kwestye wschodnie. Widocznie jednak i sam korespondent nie bardzo wierzy w tą interwencyę, bo kończy swój artykuł następująco: „Zobaczymy, o ile premier tego potężnego państwa kontynentalnego, dotrzyma swej obietnicy".

Trzeci kongres zwolenników wolnego handlu.

Wedle informacyi komisyi przygotowawczej rozpoczyna pomiędzy 13 a 24 września br. w Amsterdamie swe obrady trzeci kongres międzynarodowy wolnego handlu. Inicyatywa do zwołania kongresu, który wedle dawniejszych projektów miał się odbyć już w r. 1914 i został odłożony na skutek wybuchu wojny, wyszła ze strony grupy angielskiej, a w szczególności klubu Cobdena. Na porządku dziennym znajdują się następujące kwestye:

1) O ile wolny handel przyczynia się do odbudowy partykularnego i międzynarodowego życia gospodarczego?

2) O ile międzynarodowa wymiana może się rozwinąć na podstawie postulatów wolno-handlowych?

3) Niekorzystne skutki systemu przywilejów kolonialnych.

4) Wolny handel jako program pacyfizmu i zbratania ludów.

Honorowym przewodniczącym kongresu będzie były poseł holenderski w Waszyngtonie Cremer. Obrady odbywać się będą w językach: holenderskim, niemieckim, francuskim i angielskim.

Komunikat.

Wzywamy wszystkie Komitety Lokalne K. H., by natychmiast odesłały nam zebrane pieniądze i deklaracye wraz z kwitami.

Komitety, które nam kwitów nie nadsyłają, wstrzymują wydawanie kwitów stanowczych i tem samem utrudniają nam dalszą akcyę.

Miasta, które nam deklaracyi i pieniędzy do 28 sierpnia nie nadeślą, nie będą umieszczone w wykazie w sprawozdaniu kongresowem.

Komitet Centralny „Keren Hajessod"
w Krakowie.

NADESŁANE.

Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada.

BILET SKARBOWY, TO RACHUNEK BIEŻĄCY W KIESZENI. KUPUJCIE BILETY SKARBOWE.

KRONIKA.

Kraków, 13 sierpnia.

— **Z powodu spoczynku sobotniego** i wcześniejszego skutkiem tego zamknięcia redakcyi, numer dzisiejszy nie zawiera ostatnich wiadomości telegraficznych i kronikarskich.

— **Pierwsza rocznica „Cudu nad Wisłą".** Celem uczczenia I. rocznicy odparcia najazdu bolszewickiego na Polskę, t. zw. „Cudu nad Wisłą" odbędzie się w dniu 15 sierpnia br. o godz. 9-tej rano w kościele garnizonowym uroczyste nabożeństwo z okolicznościowem kazaniem dla załogi krakowskiej. Po nabożeństwie odbędzie się na Rynku głównym defilada.

— **Budżet miasta Krakowa.** Onegdaj odbyło się ostatnie posiedzenie komisyi budżetowej, na którem załatwiono budżet zakładów miejskich na rok bieżący. W ten sposób cały budżet miejski został przez komisyę załatwiony i w najbliższych tygodniach wejdzie na porządek dzienny rady miejskiej.

— **Nowy zakres działania dyrekcyi policyi.** Jak donosiliśmy, z dniem 15 bm. policya państwowa przejmuje agendy bezpieczeństwa w Krakowie. Z tym samym dniem przestaje fungować inspekcya policyi na Zaciszu, która jak się dowiadujemy, mieścić się będzie w biurach bezpieczeństwa pod „Telegrafem". Tam też należy skierowywać wszelkie doniesienia.

Dyrekcya policyi pozostaje do końca bm. w gmachu przy ul. Zacisze, potem zostanie przeniesiona na ul. Krupniczą do zakładu św. Jadwigi. Do agend dyrekcyi policyi należeć będą następujące działy: paszporty, biuro sług, karty na broń, stwierdzenie tożsamości osoby, sprawy prasowe, teatralne, stowarzyszeniowe i zgromadzeń, moralność, licencya dorożkarska i szoferska, udzielanie przezezansów szynkarskich, poświadczenia meldunkowe. Nadto do dyrekcyi policyi należeć będzie nadal ogólny nadzór nad bezpieczeństwem publicznem, wszelkie wydawanie zarządzeń, pozwoleń, poświadczeń i opinii, oraz orzeczeństwo karne w sprawach administracyjnych. Biuro meldunkowe pozostaje narazie w gmachu przy ul. Zacisze l. 5; później przeniesione zostanie do jednego z gmachów policyi państwowej. Sprawy sanitarno-obyczajowe nadal nadal należeć będą do agend dyrekcyi policyi.

Wielu z urzędników dyrekcyi policyi przeszło do służby w policyi państwowej; w dyrekcyi policyi zostają: dyrektor Rękiewicz, st. radcy Banach, Mazurkiewicz, Dziewiński, Minasowicz, Tomasik, Styczeń, Janicki, Warczewski, Rotschek, st. komisarz Puskarczyk, Bocheński, Wyród.

Przy sposobności zaznaczyć należy, że niefortunnie wybrano lokal na pomieszczenie dyrekcyi policyi na końcu ul. Krupniczej, a więc na peryferyach miasta. Interesenci będą musieli udawać się do tego odległego urzędu.

— **Walka z czerwonką.** Jak już wczoraj donosiliśmy, czerwonka szerzy się w Krakowie coraz więcej. Wobec tego ludność miasta we własnym interesie winna ściśle przestrzegać przepisów już kilkakrotnie ogłaszanych przez fizykat miejski. W pierwszym rzędzie należy bezwzględnie zaniechać spożywania surowych owoców i jarzyn, oraz surowego mleka. Należy dokładnie myć ręce przed jedzeniem, utrzymywać czystość w mieszkaniach, a przedewszystkiem w kuchniach, chronić środki spożywcze przed muchami, które mogą przenosić czerwonkę. O każdem zachorowaniu na czerwonkę należy bezzwłocznie zawiadomić Miejski Urząd Zdrowia. W razie zachorowania na czerwonkę osób nie posiadających obszernych i hygienicznie urządzonych mieszkań, należy starać się o jak najrychlejsze umieszczenie chorego w szpitalu, celem zapewnienia choremu opieki i ochronienia jego domowników od zakażenia. Gmina miasta Krakowa posiada szpital epidemiczny, do którego przyjmuje chorych na choroby zakaźne.

— **Dyrekcya kolei państwowych** ogłasza: z dniem 10 bm. wprowadzono w bieg 1 wagon bezpośredniej komunikacyi między Warszawą a Bukaresztem przy pociągu Nr. 903-321 i 322-904, odjazd z Warszawy o godz. 18 m. 50 Bukareszt przyjazd trzeciego dnia o godz. 21 m. 50, odjazd z Bukaresztu o godz. 7 m. 45, Warszawa przyjazd o godz. 10 m. 35.

— **Z „Bagateli". Występ „Czwórki lwowskiej".** W „Bagateli" zagościł na dobre humor. Ostatni program „Czwórki" przewyższa poprzednie dobrym tonem dowcipu. Najprzedniejszą rolę odgrywała oczywiście Anda Kitschmann, znana autorka całego roju kabaretowych piosenek. Piosenki wesołe w jej wykonaniu przy własnym akompaniamencie tchnęły życiem, temperamentem i wesołością. Dobry program wypełniły produkcye istotnie wykwintnego humorysty p. Michałowskiego, umiejącego najbardziej śliskie koncepty podać z dużym powabem, wyborne kawały miał zawsze rzęsiście oklaskiwany Mirski, ładnie śpiewał metalicznym swym głosem Marek Windheim. Z wyjątkiem Michałowskiego czyni każdy członek „Czwórki" niejedno ustępstwo dla poklasku galeryi. Nieprzerwaną gamę śmiechu budziło „Przedstawienie amatorskie" Jabłońskiego, na którem Anda Kitschmann, Kaliciński i Windheim znakomicie imitowali prowincyonalnych amatorów. Mało wesołości wskrzesiła na ostatniej premierze p. Hanka Ordon.

— **Występy A. Kitschmann oraz „Czwórki" lwowskiej w „Bagateli"** dobiegają końca. Znakomici artyści wystąpią z obecnym programem jeszcze tylko w sobotę 13 bm., w niedzielę i w poniedziałek.

— **Operetka w „Nowościach".** Repertuar świąteczny przyniesie w niedzielę popoł. „Dziewczę z Holandyi", wieczorem „Krysia leśniczanka", w poniedziałek pop. „Gejsza", wieczorem „Dziewczę z Holandyi". Na otwarcie sezonu przygotowuje Dyrekcya przepiękną operetkę Valentinowa „Kapłankę ognia".

W Tiszu B'ab zburzono świątynię w Jerozolimie, przez złożenie datku na Żyd. Fund. Nar. odbudujesz Erez Izrael.

— Wielki festyn z tańcami na rzecz Towarzystwa opieki nad wdowami i sierotami po oficerach z urozmaiconym programem odbędzie się dnia 14 bm. w Parku Krakowskim.

— Na usilowanem włamaniu się do pralni parowej „Wisła" i sąsiedniej fabryki mydła na Podgórzu ujęło Stefana Nowaka (lat 18, pomocnika szoferskiego i Tomasza Berskiego [illegible]5).

— Krewcy bracia. Onegdaj popołudniu [illegible]li bracia Władysław i Stanisław Zającowi[illegible] [illegible]ściciele piekarni na Piasku, na Wojciecha [illegible]a w jego własnem mieszkaniu w Rakowicac[illegible] 55. Przyczyną tego napadu była zemsta za wypowiedzenie przez Kroka mieszkania Władysławowi Zającowi. Krewcy bracia tak dotkliwie pobili Kroka bykowcem, e musiano zawezwać pomoc lekarską.

— Ujęcie niebezpiecznego złodzieja. Aresztowano Józefa Prochownika (lat 22), poszukiwanego od dłuższego czasu przez policyę za zabójstwo i liczne kradzieże. Aresztowanie nastąpiło na strychu domu Skrzyckiego na Ludwinowie, gdzie Prochownik się ukrywał. Ostatnią kradzieżą Prochownika było włamanie się do Mojżesza Walnera w Podgórzu. Przy aresztowanym znaleziono browning.

— Kradzież 100 tuzinów pończoch. W nocy z 4 na 5 bm. włamano się do sklepu Possa przy ul. Kościuszki, gdzie skradziono 100 tuzinów pończoch wartości przeszło ½ miliona mk. W dniu wczorajszym aresztowano jako sprawcę tej kradzieży Wojciecha Dudka (lat 39), znanego apasza, zamieszkałego przy ul. Czarnowiejskiej 23. Większą część skradzionych pończoch odebrano.

— Zemsta osobista. Onegdaj wieczorem na powracającego do domu przez Krowodrzę „p. B., urzędnika magistratu krakowskiego, napadło dwóch nieznanych rzezimieszków i oblali mu twarz witryolem, poczem znikli w ciemnościach. Jak się dowiadujemy, jest to akt zemsty osobistej. P. B. leży w szpitalu ciężko chory i grozi mu utrata wzroku.

— W upalną noc sierpniową na plantach pod teatrem podczas miłej pogawędki w cieniu drzew 19-letnia Marya Krawczyk skradła Arturowi Rezmerkowi, oficerowi, portfel z 17 tys. mk. Czułe tete a tete zakończyło się w areszcie pod „Telegrafem".

— [illegible]. Grożą walkę z lichwą [illegible] wiśniakowi Janowi Gołdzie dano wartości 6250 mk i skazał go ponadto za żądanie wygórowanych cen na grzywnę 500 mk lub 14 dni aresztu.

Na wtorek d. 16 bm. o godz. 7.30 odbędzie się [illegible] „Makkabi" plenarne zebranie członków z następującym porządkiem dziennym: „Sprawozdanie i wybór delegatów na zjazd Żyd. Tow. gimn. i sport. w Warszawie".

Wydział Ż. K. S. Makkabi.

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA".

Sobota: Występ „Czwórki" lwowskiej i Andy Kitschmann.

Niedziela popołudniu: Występ „Czwórki" lwowskiej" i Andy Kitschmann; wieczorem: Występ „Czwórki" lwowskiej i Andy Kitckmann.

REPERTUAR OPERETKI W „NOWOSCIACH":

Sobota: „Dziewczę z Holandyi".

Niedziela popołudniu: „Dziewczę z Holandyi"; wieczorem: „Krysia leśniczanka".

Z kraju.

Powszechny spis ludności. Prace, mające na celu przygotowanie powszechnego spisu ludności postępują szybko naprzód. Formularze zasadnicze, z wyjątkiem odmiennie w kilku punktach zredagowanych formularzy, przeznaczonych dla województw poznańskiego i pomorskiego, zostały już rozesłane w ilości około 7 milionów egzemplarzy władzom spisowym. Pozostałe formularze oraz instrukcye rozesłane będą w najbliższym czasie. Oprócz nich ukaże się niebawem w druku broszurka: „Co nam da spis ludności", omawiająca istotę i znaczenie spisu. Od połowy sierpnia rozpoczynają się zjazdy wojewódzkie, poświęcone sprawom spisowym, których uczestnicy wraz z przedstawicielami Głównego Urzędu Statystycznego omówią organizacyę i technikę spisu, teksty formularzy i instrukcyj oraz wyniki spisów próbnych, urządzonych we wszystkich powiatach.

Dział gospodarczy.

PRZEMYSŁ I HANDEL.

Trzeci międzynarodowy jarmark w Pradze. W dniach od 1—8 września br. odbędzie się w Pradze czeskiej III. międzynarodowy jarmark. Odznaki, legitymacye dla uczestników, upoważniające do 50% zniżki opłat za wizy i opłaty na kolejach żelaznych czechosłowackich po cenie mk 400 oraz niezbędnych informacyj udziela tutejszy urząd Rep. czecho-słowackiej, Kraków, ul. Gołębia 18.

Termin zgłoszeń na „Targi Wschodnie" przedłużony do 20 sierpnia 1921 r. Szereg firm i zakładów przemysłowych zwrócił się do zarządu Targów Wschodnich z prośbą o przedłużenie dotychczasowego terminu zgłoszenia, gdyż nieprzewidziane przeszkody, jak strejki itp., nie pozwoliły im w czas przesłać swe zgłoszenia. Zarząd Targów Wschodnich, rozumiejąc trudne stanowisko tych firm, powodowany chęcią, by przemysł nasz był równomiernie reprezentowany, zgodził się na przesunięcie ostatecznego terminu zgłoszeń do 20 sierpnia br. W dniu tym jednak zgłoszenia muszą być już w biurze Targów Wschodnich we Lwowie, Akademicka 17. Otwarcie Targów Wschodnich nastąpi nieodwołalnie 25 września br.

Z giełdy.

Kraków, 12 sierpnia.

Ruch bardzo skromny, upał nie działa pobudzająco na giełdę — to rzecz znana. Wybija się zwyżka Zieleniewskiego o 300 punktów i spadek Polskiej Nafty po wczorajszej poprawie. Waluty bez zmiany z wyjątkiem zniżki dolara o 25 punktów.

Giełda krakowska z dnia 12 sierpnia 1921 r.

Akcye bankowe:	oferta	żądane	transak.
Polsk. Bank Przemysłowy I—IV em.	450·—	550·—	525·—
Polski Bank Przemysłowy V em.	—·—	—·—	
Hipoteczny	760·—	800·—	780—790
Małopolski	625·—	675·—	
Gal. Ziemski Bank Kredytowy	700·—	750·—	
Powszechny Bank Kredytowy S. A.	—·—	—·—	500·—
Bank Ziem. dla kresów Łańcut	600·—	700·—	
Bank kredytowy w Warszawie	—·—	—·—	
Akcye Tow. handl. przem.			
Polskie Tow. handl. („P. T. H.") I—III e.	995·—	1025·—	990—1000
Polskie Tow. handl. („P. T. H.") IV e.	—·—	—·—	
Handl. Spółka akc. „Impeks"	400·—	460·—	
„Polski Glob" Tow. transport.-handl. I-III	1200·—	1500·—	
C. Hartwig, Dom eksped.-handl. Poznań	—·—	—·—	
Żegluga Polska	450·—	500·—	
Zieleniewski	7000·—	7500·—	7100-7460
Warsz. Sp. akc. Bud. Parowozów I-II em.	1400·—	1500·—	
„Lilpop" fabryka maszyn rolniczych	6200·—	6400·—	
„Trzebinia" fabr. maszyn i narz. roln. I-IV.	2950·—	3050·—	
„Trzebinia" fabr. maszyn i narz. roln.	—·—	—·—	
Zakłady amunicyjne „Pocisk"	900·—	1000·—	
„Autmotor" fabryka samochodów	2300·—	2500·—	
„Górka" fabryka cementu	7900·—	8200·—	
Gal. akc. Zakłady Górn. Nessana	6100·—	6500·—	6250-6375
„Tepege" Tow. dla przedsięb. górniczych	2000·—	2400·—	
Polska nafta	2000·—	2100·—	2050-2060
Elektrownia w Siersży	2000·—	2200·—	2100-2200
„Olkusz" T. A.	3900·—	4100·—	
„Perun" Powszechne zakłady budowlane	950·—	1100·—	
Fabr. przetworów tłuszcz. w Trzebini	2350·—	2600·—	
„Kraków" Zjedn. fabr. maszin. wyrobów.	—·—	—·—	
Fabryka porcelany w Ćmielowie	3500·—	3700·—	
Fabr. i Raf. cukru w Chodorowie	2300·—	2450·—	

Waluty dewizy	Waluta markowe Gotówka (banknoty) Kupno	Sprzedaż	Czeki Kupno	wypłaty Sprzedaż
Dolary St. Zj.	1925·—	2025·—	1925·—	2025·—
Marki niemieckie	24·—	26·—	25·—	27·—
Korony austryackie	1·90	2·10	2·—	2·20
Korony czesko-słowackie	25·—	27·—	26·—	27·50
Lei rumuńskie	—·—	—·—	—·—	—·—

Giełda warszawska z 12 bm.: Dolary Stanów Zjedn. (gotówka) tranz. 2010—2006, sprzedaż 2025 kupno 1946, kanadyjskie (gotówka) tranz. 1745—1735. Franki szwajcarskie (czeki) 160·38—160·52—160·75 sprzedaż 160·25, kupno 155·25. Funty szterl. (czeki) tranz. 7475—7400. N. Jork tranz. 2010—2007·50. Marki niem. (gotówka) tranz. 25·25—25·20, sprzedaż 25.20 kupno 25·25 (czeki) tranz. 25·95—25·20. Korony austr. (czeki) tranz. 224. Korony czeskie tranz. 25·80—25·60.

Kursa dewiz w Wiedniu 12 bm. (L.) Amsterdam 3110. Zagrzeb 587, Belgrad 2388, Berlin 1232·—, Bruksela 733.—, Budapeszt 282·50, Bukareszt 1317·50. Kopenhaga 150·95, Londyn [illegible], Sztokholm 4477·50, N. Jork 1018·—, Paryż 7880, Praga 12·62, Zurych 171·75, belg. 7705, bułgarskie 840·—, dolary 1006. marka niemiecka 1232·—, angielskie 3721·50, francus. 7980, holenderski 31600, włoskie 4455·—, jugosłowiańskie tysiączki niestempl. ——, polskie 46·00—48·00, rumuńskie 1317·50, szwedzkie 21020, szwajcarskie 131·50, czeskie 1292·—; węgierskie nowa emisja 280·50.

Kursa dewiz w Zurychu 12 bm. (L.) Berlin 7·821/2, (10 bm. 7·821/2), Holandya 184·50, (184·—), Nowy York 594, (594), Londyn 2169·—, (21·71), Paryż 46·40·— (46·25—), Medyolan —·—, (25·85), Bruksela 45·—, (45·05). Praga —·—, (7·53), Budapeszt —· (1·50—), Zagrzeb 3·00, (3·00), Bukareszt 7·70, (7·60), Warszawa 0·30, (0·31). Wiedeń 0·75—, (0·65—), austr. stempl. 0·60, (0·75).

Kursa dewiz w Berlinie 12 bm. Dolary 81·96.— belgijskie 629·25, funty 3100·25, francuskie 642·20 włoskie —·—, polskie 4·071/2, czeskie 104·15, austr. stare —·—, austr. stemplowane 8·55, rumuńskie 105·85, szwajcarskie 1398·50. Amsterdam ——·—, Antwerpia —·—— Helsingfors —·—, Włochy —·—, Londyn ——·—, Nowy York —·—— Paryż —·—, Szwajcarja ——·—, Hiszpania ——·—, stemplowane wiedeńskie —·—, Praga —·—, Budapeszt —·—.

Do ogółu nauczycieli!

W imię solidarności, wzywamy kol. nauczycieli, aby przed składaniem ofert i obejmowaniem posad w średnich szkołach żydowskich w Łodzi, zgłaszali się do Biura Informacyjnego Stow. Naucz., Południowa 3, Piotrkowska 16. — Biuro czynne we wtorki i czwartki od godz. 4—5 popoł. — Wobec trwającego nadal zatargu między właścicielem szkoły a personalem nauczycielskim, ostrzegamy kol. naucz. przed obejmowaniem posad w 8-kl. męskim gimnazyum p. Szakina w Łodzi, ul. Piotrkowska 18. 1468

Łódzki Oddział Związku zawod. nauczycieli średnich szkół żyd. w Polsce.

[illegible] Redaktor odpowiedzialny [illegible]